

Jan Paweł II

Maryja w drodze do Ojca : audiencja generalna : (Watykan, 12 stycznia 2000 r.)

Salvatoris Mater 3/1, 396-398

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zmysłów'» (Mk 3, 21). Możemy być pewni, że wewnętrzna postawa Maryi była zupełnie inna. Potwierdza to Ewangelia Łukaszcowa, w której Maryja mówi, że jest pokorną «służebnicą Pańską» (Łk 1, 38). W tym świetle należy interpretować słowa Jezusa, wypowiedziane wtedy, kiedy «oznajmiono Mu: 'Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą'» (Łk 8, 20; por. Mt 12, 46-47; Mk 3, 32). Jezus odpowiedział wówczas: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je» (Łk 8, 21). Istotnie, Maryja jest wzorem słuchania słowa Bożego (por. Łk 2, 19. 51) i uległości wobec niego.

5. Dziewica zachowała i wytrwale ponawiała pełną gotowość, której dała wyraz podczas zwiastowania. Ogromny przywilej i wyjątkowe posłannictwo, które otrzymała jako Matka Syna Bożego, nie zmieniły Jej postawy pokornej uległości wobec Bożego zamysłu. Spośród różnych aspektów tego zamysłu, Ona przyjęła na siebie związany z Jej macierzyństwem trud wychowania Dziecka. Matka nie tylko wydaje dziecko na świat, ale zajmuje się kształtowaniem i rozwijaniem jego osobowości. Sposób zachowywania się Maryi z pewnością miał swój wpływ na postępowanie Jezusa. Można sobie na przykład wyobrazić, że zwyczaj mycia nóg (por. J 13, 4-5), pozostawiony uczniom jako wzór do naśladowania (por. J 13, 14-15), odzwierciedla coś, co Jezus w dzieciństwie dostrzegł w postawie Maryi, która w duchu pokornej służby umywała nogi gościom.

Zgodnie ze świadectwem Ewangelii, w okresie nazaretańskim Jezus był «poddany» Maryi i Józefowi (por. Łk 2, 51). Maryja zatem dała Mu prawdziwe wychowanie, które uformowało Jego człowieczeństwo. Z drugiej strony Maryja pozostawała pod wpływem Syna i pozwalała Mu się formować. W stopniowym objawianiu się Jezusa coraz głębiej odkrywała Ojca i złożyła Mu hołd całkowitej miłości serca córki. Jej zadaniem było pomóc Kościołowi, by podobnie jak Ona szedł śladami Chrystusa.

Audycja generalna⁹.
(Watykan, 12 stycznia 2000 r.)

Maryja w drodze do Ojca

1. Kontynuując nasze rozważania o Maryi, kończące cykl katechez poświęconych Ojcu, pragniemy dziś ukazać Jej rolę w naszym pielgrzymowaniu do Ojca.

On sam zapragnął, by Maryja była obecna w dziejach zbawienia. Kiedy zdecydował posłać swego Syna na świat, chciał, by On przyszedł do nas, rodząc się z niewiasty (por. Ga 4, 4). Pragnął, by ta niewiasta, przyjmująca jako pierwsza Jego Syna, przekazała Go całej ludzkości.

Maryja znajduje się zatem na drodze, która prowadzi od Ojca ku ludzkości, jako matka ofiarująca wszystkim Syna-Zbawiciela. Jednocze-

⁹ „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 3, 46.

śnie podąża Ona drogą, którą wszyscy ludzie muszą przemierzyć idąc do Ojca za pośrednictwem Chrystusa w Duchu Świętym (por. Ef 2, 18).

2. Jeśli chcemy zrozumieć znaczenie obecności Maryi na szlaku prowadzącym do Ojca, musimy uznać razem ze wszystkimi Kościołami, że Chrystus jest «drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6) oraz jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (por. 1 Tm 2, 5). Maryja włączona jest w jedyne pośrednictwo Chrystusa i pozostaje całkowicie na Jego służbie. Dlatego też, jak podkreślił Sobór Watykański II w *Lumen gentium*, «macierzyńska (...) rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc» (n. 60). W żadnym wypadku nie zamierzamy mówić o roli Maryi w życiu Kościoła niezależnie od pośrednictwa Chrystusa lub obok niego, tak jakby chodziło o pośrednictwo równoległe lub konkurencyjne.

Jak napisałem w encyklice *Redemptoris Mater*, macierzyńskie pośrednictwo Maryi jest «pośrednictwem w Chrystusie» (n. 38). Sobór wyjaśnia: «Cały (...) wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją; nie przeszkadza zaś w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, przeciwnie, umacnia ją» (*Lumen gentium*, 60).

Również Maryja jest odkupiona przez Chrystusa, co więcej, jest pierwszą z odkupionych, ponieważ łaska została Jej udzielona przez Boga Ojca na początku Jej egzystencji dzięki «zasługom Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego», jak stwierdza bulla *Ineffabilis Deus* Piusa IX (DS, 2803). Cała współpraca Maryi w dziele zbawienia opiera się na pośrednictwie Chrystusowym, które – jak uściśla Sobór – «nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle» (*Lumen gentium*, 62).

Pośrednictwo Maryi rozważane w tej perspektywie jawi się jako największy owoc pośrednictwa Chrystusowego i ma na celu przede wszystkim doprowadzenie do osobistego i głębokiego spotkania z Nim: «Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby oni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela» (tamże).

3. W rzeczywistości Maryja nie chce skupiać uwagi na sobie. Żyła na ziemi wpatrzona w Jezusa i Ojca niebieskiego. Jej najgłębszym pragnieniem jest skierować wzrok wszystkich ludzi w tym samym kierunku. Pragnie, by wszyscy patrzyli z wiarą i nadzieją na posłanego nam przez Ojca Zbawiciela.

Była wzorem postawy wiary i nadziei zwłaszcza wtedy, kiedy w trudnych chwilach męki Syna zachowała w swym sercu całkowitą wiarę w Niego i Ojca. Podczas gdy wiara uczniów, wstrząśniętych owymi wydarzeniami, była głęboko zachwiana, Maryja mimo swego cierpienia pozostała niezachwiana w pewności, że urzeczywistni się zapowiedź Jezusa: «Syn Człowieczy (...) trzeciego dnia zmartwychwstanie» (Mt 17, 22-

23). Ta pewność nie opuściła Jej nawet wtedy, gdy trzymała w ramionach martwe ciało ukrzyżowanego Syna.

4. Tym spojrzaniem wiary i nadziei Maryja zachęca Kościół i wiernych, by wypełniali zawsze wolę Ojca objawioną przez Chrystusa.

Jej słowa skierowane do sług tuż przed cudem w Kanie Galilejskiej powracają echem w każdym pokoleniu chrześcijan: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5).

Słudzy poszli za Jej radą, kiedy napełnili stągwie kamienne aż po brzegi. To samo zaproszenie Maryja kieruje dziś do nas. Jest to zachęta do wejścia w nowy okres dziejów i do wypełnienia tego wszystkiego, co Chrystus powiedział w Ewangelii w imieniu Ojca i nadal mówi nam za sprawą Ducha w nas mieszkającego.

Jeśli uczynimy to, co każe Chrystus, nowe millennium być może będzie miało nowe oblicze, bardziej ewangeliczne i bardziej autentycznie chrześcijańskie, i zaspokoi najgłębsze pragnienia Maryi.

5. Słowa: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie», kierują nas do Chrystusa i przypominają nam również o Ojcu, do którego zmierzamy. Współbrzmia z głosem Ojca rozlegającym się na Górze Przemienienia: «To jest mój Syn umiłowany (...), Jego słuchajcie!» (Mt 17, 5). Tenże Ojciec, dzięki słowu Chrystusa i światłu Ducha Świętego, powołuje nas, prowadzi i na nas czeka.

Nasza świętość polega na tym, byśmy czynili wszystko, co nam mówi Ojciec. Oto wartość życia Maryi: spełnianie woli Bożej. Z Maryją i dzięki Jej wsparciu, z wdzięcznością przyjmujemy nowe millennium z rąk Ojca i zobowiązujemy się odpowiedzieć na Jego łaskę z pokornym i wielkodusznym oddaniem.

Audiencja generalna¹⁰.
(Watykan, 17 maja 2000 r.)

Oreędzie głęboko wpisane w dzieje ludzkości

[4] 1. Pragnę dzisiaj podzielić się z wami refleksją nad pielgrzymką do Fatimy, którą Bóg pozwolił mi odbyć w piątek i sobotę ubiegłego tygodnia. Głęboko odczuwam jeszcze wzruszenia, jakich tam doznałem. Mam w oczach niezliczone rzesze ludzi, zgromadzone na placu przed sanktuarium w piątek wieczorem, gdy tam przybyłem, a zawłaszczają w sobotę przed południem, gdy odbyła się beatyfikacja dwojga pastuszków, Franciszka i Hiacynty. Była to rzesza pełna radości, ale zarazem zdolna zachować absolutną ciszę i głębokie skupienie.

Moje serce przepęlnia wdzięczność: już po raz trzeci w dniu 13 maja, w rocznicę pierwszego objawienia się Matki Bożej w Cova da Iria, opatrność pozwoliła mi udać się w pielgrzymce do stóp Maryi Panny, do miejsca, gdzie od maja do października 1917 r. ukazywała się Ona troj-

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 7-8, 4-5.